Rok III. Kraków, sobota 21 lutego 1920. Nr. 49.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 141.123. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.

Cena numeru 80 hal.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20·— Kor., kwartalnie 60·— Kor.
z odnoszeniem do domu „ 22·— „ „ 66·— „
Na prowincyi: ..... „ 22·— „ „ 66·— „
Za granicą: .... „ 24·— „ „ 72·— „
CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. pet. I-szp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłane w. pet. 5 K; w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacyjne 3 K.

Po długiej i ciężkiej chorobie...

Kraków, 20 lutego 1920.

(Th) Od roku 1863 trwała choroba. Jan Sobieski zadał wtedy potędze tureckiej pod Wiedniem cios śmiertelny. Od tego czasu Turcya konała, aż we wojne światowej dobiegła kresu.

Przez długi szereg wieków, w szczególności od zajęcia Konstantynopola w r. 1453 Turcya była jedną z największych, a przez dosyć długi czas bodaj czy nie wprost pierwszorzędną potęgą państwową świata. A jednak zarodek śmierci leżał w jej budowie, w jej składzie. Ona warunków do wielkomocarstwowego rozwoju, w znaczeniu nowoczesnem tego słowa a zatem w znaczeniu ogólnokulturalnem i gospodarczem, nie miała w sobie. W niej bowiem od samego początku rządziła mniejszość nad większością, a państwo w całości było tak mozaikowo złożone, że wyrwanie jednej choćby cegiełki musiało z natury rzeczy pociągnąć za sobą rozpad całego państwa. Jak długo militaryzm polegał wyłącznie na osobistych cnotach poszczególnego żołnierza, na jego męstwie posłuszeństwie, wytrwałości itp., tak długo Turcya mogła pozostać w pierwszym szeregu militarnych potęg. Jest rzeczą znaną, — pono nawet w ostatniej wojnie to się sprawdziło, pomimo okropnego znużenia żołnierza tureckiego po wojnach włoskich i bałkańskich, — że Turek należał do pierwszorzędnego gatunku żołnierskiego. Złożyło się u niego na taką wybitną cnotę żołnierską prawie wszystko, co stanowi psychikę jakiegoś narodu: religia ze swoim bezgranicznym i bezkrytycznym fatalizmem, który wszystko zdaje na Allaha, z góry przyjmując bez szemrania wszystko co On postanowi: wychowanie wielowiekowe w skrajnym despotyzmie, który „poddanego" doszczętnie pozbawił własnej woli i własnej myśli; nędza życiowa, która potrzeby, nawet żywnościowe, a cóż dopiero jakieś wyższe potrzeby kulturalnej natury, zredukowała do minimum. To i wszystko inne, co z biegiem wieków urabia duszę człowieka, zrobiło z Turka znakomity materyał żołnierski na — dawne czasy. Wtedy on stale zwyciężał, aż przyszła maszyna, która z militaryzmu zrobiła problem techniki, i odsunęła Turcyę w tył. Wtedy „Europa" stała się coraz silniejszą, a Turcya malała, kurczyła się, aż upadła. Nie pomogło już posłuszeństwo tureckiego żołnierza, który — jak to Napoleon mówił o żołnierzu rosyjskim — czekał dopiero na rozkaz, ażeby paść, kiedy mu już miecz głowę odciął...

Wewnętrzna zwartość państwa była jednak za słaba, ażeby się ostać. Jak się ten gmach zaczął kruszyć, to już musiał do końca się skruszyć. Grecya zrobiła początek, a za nią szły Serbia, Bułgarya, Rumunia, a nawet malutka Czarnogóra miała dosyć sił, ażeby się oderwać i usamodzielnić. To były chrześciańskie ludy, które stały pod protektoratem Europy. Ale nawet Arabowie, złączeni z Konstantynopolem wspólną religią, coraz bardziej odczuwali panowanie sułtana jako obce i coraz wyraźniej żądali przywrócenia kalifatu dla szczepu arabskiego, z którego on wyszedł. W ostatniej wojnie nie pomogło już nawet ogłoszenie przez naczelnika meczetu „świętej wojny". Dawniej takie ogłoszenie wywoływało wprost szał entuzyazmu. Tym razem i ten wypróbowany środek nie skutkował, bo właśnie najwierniejsi stróże wiary w proroka zdradzili kalifat konstantynopolski.

Teraz potęga turecka leży w gruzach, a „chory człowiek" układa się „po długiej chorobie" do snu wiecznego.

A oto dzieje się rzecz dziwna: przygotowania do pogrzebu zwłok Turcyi trwają nieskończenie długo.

Skąd ta zwłoka pochodzi?

Kiedy na kongresie berlińskim zastępca Rosyi wniósł sprawę Turcyi na porządek obrad, wprowadzając rzecz znanem określeniem Turcyi, jako „chorego człowieka", zapytał się go lord Beakonsfield: „Czy mówi Pan teraz jako lekarz, czy jako spadkobierca?" Otóż to pytanie jest jeszcze dzisiaj aktualnem i nie rozstrzygniętem. Są jeszcze wśród mocarstw, które dziś rządzą, i lekarze i spadkobiercy, względnie spadkobiercy, którzy się stroją w biały płaszcz lekarza. Naturalne: łup trzeba podzielić, ale tu jest trudność nie do pokonania. Jest kęs tak tłusty, jak Dardanele. Do nich nie można dopuścić, to już jest od przeszło stulecia dogmatem politycznym, silnego. Że „wierni alianci", Anglia i Francya, także mają swoje apetyty specyalne, to się samo przez się rozumie. Gdyby dzisiaj Rosya istniała, toby sprawa szła raźniej, bo ona już miała na Dardanele — opcyę. Skoro jej niema, to spór nie jest do rozstrzygnięcia.

W takich wypadkach kłopotliwych pozostaje tylko jedno wyjście — moralność polityczna. Przychodzi więc biedna moralność polityczna i rzecze: Nie wolno Turcyi pozbawić Konstantynopola, trzeba jej go zostawić. I zostawią go jej. Na jak długo? Aż jeden ze spadkobierców będzie już tak bezsprzecznie silnym i wewnętrznie uporządkowanym, że będzie mógł skutecznie sięgnąć i po tę drogocenną pamiątkę po zmarłej Turcyi.

Turcya ostatecznie zmarła. Jeszcze zazdrość między spadkobiercami i częściowo obawa przed ludami mahometańskiemi, nad któremi panują najmiłościwiej i Francya i Anglia i Włochy uczyniły, że jakieś lekkie pozory życia się pozostawia. Ale chyba nie na długo. Turcya jako mocarstwo, które miało coś jeszcze do powiedzenia, z którą się musiano tu i ówdzie w kalkulacyi politycznej trochę liczyć, — została wykreślona.

Tak spełniło się jedno z tych zdarzeń historycznych, którego inaczej nie można odczuwać, jak jako konieczność dziejową. W czasie bowiem rozbudzenia uczucia narodowościowego taki twór mozaikowy istnieć nie może, a wewnętrznej siły do przebudowy i do usamodzielnienia narodowości poszczególnych, składających się na to państwo, Turcya widocznie nie miała pomimo nieraz wprost heroicznych wysiłków ze strony młodotureckiej. Młodoturcy, którzy się okazali jako coś w rodzaju tureckiej narodowej demokracyi, jako wszechturcy, nie byli twórczą siłą i swojego państwa dźwigać nie zdołali.

Umierają, może, w piękności, ale umierają.

Obrady Wielkiego Komitetu Wykon. Organizacyi syońskiej w Londynie.

Londyn. (Tel. wł.) 20. lutego. Posiedzenie Wielkiego Komitetu Wykonawczego (A. C.) otworzył w uroczysty sposób Sokołow we środę, 11 lutego. W mowie swej dał wyraz radości, że poraz pierwszy, od wybuchu wojny, mogą brać udział w posiedzeniu delegaci wszystkich krajów, i wygłosił wspomnienie pośmiertne Wolfsohnowi, Tschlenowowi, Heymanowi i Adolfowi Standowi. Następnie Dr. Hantke odczytał listę obecnych oraz federacyi, zastąpionych na posiedzeniu, i zaproponował wybór komisyi, którąby się zajęła sprawą dopuszczenia do obrad uczestników, nienależących do Kom. Wyk., poczem odczytano telegramy powitalne. M. i. nadszedł także telegram od Usyszkina, który dał wyraz nadziei, że obrady A. C. będą owocodajne dla sprawy palestyńskiej.

W dalszym ciągu złożył Dr. Weizman sprawozdanie polityczne, w którem wskazał m. i., że należy się liczyć z faktem, że w najbliższym czasie Liga narodów poweźmie decyzyę co do udzielenia mandatu nad Palestyną. Najważniejszą kwestyą jest sprawa granic. Zastępcy organizacyi syońskiej otrzymali podczas rokowań z wszystkimi rządami przyrzeczenie, że granice kraju żydowskiego odpowiadać będą koniecznościom życiowym i dalszemu zdrowemu rozwojowi Palestyny. Następnie przedstawił Dr. Weizman, że należy uchwalić dalszy plan pracy i mówił o misyi Herberta Samuela, której przypisuje wielkie znaczenie. Wskazał wreszcie na fakt, że niestety delegaci Ameryki nie biorą udziału w obradach z powodu nieprzezwyciężonych trudności, co jest bolesnem z tego powodu, że Ameryka podczas całej wojny finansowo zasilała partyę i obecnie pokrywa 80 procent wydatków organizacyi. Mowca przedstawiał stan Żyd. Funduszu Narod. i instytucyi bankowych.

Po Weizmanie mówił Sokołow o stanowisku obecnego rządu francuskiego. Tuż przed wyjazdem z Paryża do Londynu był na posłuchaniu u prezydenta ministrów Milleranda i Bourgeois'a, delegata Francyi w Lidze Narodów, i odniósł silne przekonanie, że także nowy rząd trwa przy dawnej deklaracyi Pichona odnośnie do Palestyny.

Na drugiem posiedzeniu przemawiali Fischer, Friedemann i Marmorek, który poczynił kilka krytycznych uwag.

———o———

Wręczenie listy winnych Niemców.

Jak wiadomo, odmówił dyplomatyczny zastępca Niemiec w Paryżu baron Lersner przyjęcia listy winnych i wrócił do Berlina. Obecnie wręczył tą listę kanclerzowi państwa niemieckiego Bauerowi p. de Mercilly w zastępstwie rządu francuskiego, a kanclerz Bauer wyraził przy tej sposobności żal imieniem swego rządu z powodu kroku barona Lersnera. Rząd niemiecki zakomunikował na zebraniu przywódców stronnictw parlamentarnych, że sprawę wydania winnych wszczęcie wojny zadecyduje bez zwołania sejmu Rzeszy. W Berlinie na ogół spodziewają się jakiegoś ugodowego wyjścia z tej sprawy. Nawet „Vossische Zeitung" wyraża sipę, że nota francuska przecież nie wyklucza możliwości układów z Radą naczelną koalicyi.

Wobec tych wynurzeń niemieckiej prasy, przynoszą wielkie dzienniki polityczne w Paryżu wyjmki z listy winnych z przytoczeniem oskarżeń wytoczonych winnym.

Pierwszym na tej liście jest generał Stenger, komendant 58 brygadył który wydał takie dwa rozkazy dzienne do swych wojsk:

a) Od dzisiejszego dnia nie wolno więcej brać jeńców wojennych. Wszystkich jeńców bez względu na to, czy są ranni, lub nie, należy pozbawić życia.

b) Wszystkich jeńców, bez względu na to, czy są uzbrojeni lub nie i choćby dostali sie do niewoli z całym swym oddziałem bojowym, należy zmasakrować; na naszych tyłach nie śmie zostać żaden nieprzyjaciel przy życiu.

Generał von Bülow, komendant 2-giej armii, w rozkazie z daty Leodyum 22 sierpnia 1914 przez siebie podpisanym, pisze:

Za moją zgodą nakazał komenderujący spalić wszystkie zabudowania i rozstrzelić około 100 osób.

Bawarski następca tronu Rupprecht wydał w sierpniu 1914 rozkaz, że nie wolno brać jeńców angielskich.

Bismark, wnuk kanclerza niemieckiego, zarządził we Vicoigne w północnej Francyi, aby rozstrzelić 14 osób cywilnych i aby podpalono sąsiednie domy.

—o—

SPRAWA WYDANIA WINNYCH AUSTRYACKICH.

Lista osób, które Austrya ma wydać koalicyi, zostanie najpierw przedłożoną do zbadania zastępcom Jugoslawii, Czech, Polski i Rumunii. Obejmuje ona nazwiska arcyksięcia Józefa, który odgrywał ważną rolę polityczną w Budapeszcie, generała Arza, marszałka polnego Boroevica i hr. Berchtolda, b. ministra spraw zagranicznych. Znaczna część tych osób znajduje się jednak w krajach neutralnych, zkąd nie będzie można uzyskać ich wydania.

STEMPLOWANIE BANKNOTÓW NA WĘGRZECH.

Minister rolnictwa oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, iż wkrótce ma nastąpić ostemplowanie banknotów przy równoczesnem ściągnięciu 50% wartości na rzecz państwa.

Skutki odrzucenia wniosku o powołanie prof. Aschkenazego.

Warszawa. PAT. Jak donoszą pisma warszawskie, w odpowiedzi na odrzucenie przez senat akademicki wniosku o powołanie Szymona Aschkenazego na profesora uniwersytetu warszawskiego, prof. Petrażyński zgłosił swą dymisyę. Wskutek rezygnacyi Petrażyńskiego wczoraj wieczorem odbyło się zebranie senatu akademickiego.

—o—

Aresztowanie ukraińskich ministrów.

LWÓW. (Tel. wł.). „Wpered" donosi z Kamieńca Podolskiego, że polskie władze aresztowały tam 11 bm. wieczorem ukraińskich ministrów, przebywających w Kamieńcu, a mianowicie: prezydenta ministrów I. Mazepę, szefa warsz. misyi dyplom. ministra Andrzeja Liwickiego, ministra pracy O. Bezpałka, pełnomocnika rządu ukraińskiego w Kamieńcu, rektora uniw. Oczenka i naczelnika „Nacyonalnego Sojuszu", prof. Korczyńskiego.

Równocześnio nałożono areszt na ukraiński państwowy bank w Kamieńcu.

Aresztowanie — pisze „Wpered" — wywołały niezwykłe wrażenie wśród całej ludności Kamieńca i okolicy.

Poseł Daszyński jako delegat rządu na Śląsku.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Na prośbę ministerstwa spraw zagranicznych ma poseł Daszyński w najbliższych dniach wyjechać na Śląsk Cieszyński w celu zbadania sytuacyi wytworzonej przez zarządzenia komisyi międzysojuszniczej.

Wyjazd Grabskiego do Cieszyna.

Warszawa. M. (Telefon). Na życzenie ministra spraw zagranicznych wyjeżdża prezes komisyi dla spraw zagr. p. Grabskiego do Cieszyna celem załagodzenia zatargu z koalicyjną komisyą plebiscytową.

Dookoła przyjazdu Focha do Polski.

Warszawa. M. (Telefon). „Robotnik" pisze w sprawie przyjazdu marszałka Focha do Warszawy: Jakie faktycznie cele ma ta misya, trudno obecnie określić. Należy przypuszczać, że jest to jeden z wielu objawów cichej kontroli z okazyi mającej nastąpić odpowiedzi Polski na propozycyę rokowań z rządem sowietów.

W sprawie pokoju z bolszewikami.

Warszawa. M. (Telefon). „Kuryer Poranny" donosi: W poniedziałek nadchodzący odbędzie się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych. Możliwe, że minister spraw zagr. przedstawi główne punkty projektu odpowiedzi na bolszewickie propozycye pokojowe. Przypuszczają, że projekt ten zostanie en bloc przyjęty do wiadomości.

POWOŁANIE LEKARZY I MEDYKÓW.

Warszawa 19 lutego. Ogłoszono rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych w przedmiocie powołania lekarzy, lekarek, studentów i studentek medycyny oraz osób, posiadających wyszkolenie sanitarne do osobistych świadczeń wojennych a to od lat 17 do 50 roku życia.

Z obrad Sejmu.

Sprawa sekwestru zboża.

Warszawa. PAT. Dzisiejsze pospiedzenie sejmu rozpoczęło się interpelacyą p. Smulikowskiego w sprawie konfiskaty przez urząd policyjny reprodukcyi karykatury byłego prezydenta ministrów i jego małżonki, narysowanej przez artystę malarza Zygmunta Swierczyńskiego, nadto interpelacyę p. Demowskiego w sprawie niezgodnego z prawem postępowania komisarza rządowego p. Anusza, ktory kazał aresztować redaktora Prawdy robotniczej p. Brunona Dymowskiego pod zarzutem przygotowania zamachu na naczelnika państwa, a chociaż zarzut ten upadł, nadal trzyma go w więzieniu.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawę o przymusowym wykupie zboża przez rząd.

P. Michalik stawia poprawkę do art. 1) ustawy w tym duchu, aby przymusowy wykup był powszechny, t. zn., aby obwejmował nie tylko gospodarstwa powyżej 40 morgów, lecz także poniżej 40 morgów.

P. Bochenek zgłasza poprawkę, obniżającą normę 40 morgów na 25 morgów.

P. Weinzicher oświadcza się za sekwestrem.

P. Walwisiak wnosi rezolucyę: Wzywa się ministerstwo aprowizacyi, aby w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa podniosło wydatnie ceny maksymalne na żyto, owies, jęczmień i pszenicę, aby one były odpowiednie do wzrostu cen na towary pierwszej potrzeby.

P. Arciszewski krytykuje rząd z powodu niedostatecznego zaopatrzenia armii i ludności miejskiej i górników.

Po zamknięciu dysknsyi sprawozdawca mniejszości p. Wasilewski przedstawia 3 rezolucye: 1) Sekwestr wszystkich ziemiopłodów u rolników wpłynie w swojej konsekwencyi na obniżenie produkcyi rolnej, a następnie może skłonić niektórych rolników do nieobsiania ról. Wobec tego sejm uchwala przejście nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego, 2) Komisya wzywa rząd, aby przedłożył sejmowi projekt ustawy o handlu zamiennym na cele zdobycia wszystkiego zboża u rolnika, pozostałego po zasiewie wiosennym, 3) Komisya wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie zakupił za granicami państwa zboże potrzebne na wyżywienie kraju. Mowca proponuje imienne głosowanie.

Przemawiali jeszcze pp. Sredniawski i Kowalewski przeciw sekwestrowi.

Marszałek odczytuje rezolucyę p. Witosa: Sejm wzywa ministerstwo aprowizacyi, aby mieszkańcom gmin wiejskich, bezrolnym i małorolnym dostarczało żywności w razie potrzeby, jak ludności miejskiej.

Sprawozdawca p. Bresiński oświadcza się przeciw poprawkom pp. Misiołka, Michalika, i Bochenka oraz przeciw rezolucyom p. Walisiaka. Natomiast godzi się na rezolucyę Heroa.

Marszałek: Z rezolucyi p. Wasilewskiego dopuszczalną jest tylko trzecia, zaś z pierwszej dopuszczalny jest tylko wniosek o przejście do porządku dziennego, który wymaga 50 głosów poparcia.

Po oświadczeniu się przeszło 50 głosów za imiennem głosowaniem, Marszałek zarządził oddawanie kartek przez posłów. Za przejściem do porządku dziennego oddano 92 głosy, przeciw 143.

Upadły potem w zwykłem głosowaniu wnioski Misiołka i Michalika, natomiast przyjęto pierwszą część wniosku Bochenka tj., aby przyjęto jako granicę pomiędzy wykupem przymusowem a wyłącznem nie 40 lecz 25 morgów.

Wnioski Walisiaka i Poniatowskiego odrzucono.

Przyjęto resztą ustawy a tem samem uchwalono ustawę w drugem czytaniu.

Audyencya ukraińsk. generała u polskiego min. wojny.

LWÓW. (Tel. wł.). „Wpered" donosi, że szef wojskowej sekcyi dyplomatycznej misyi ukraińskiej w Warszawie, gen. Zielińskij został przyjęty na specyalnej audyencyi u polskiego ministra wojny, gen. Leśniewskiego

O reformie rolnej w Polsce.

Dnia 10 lipca 1919 r. zapadła w Sejmie polskim uchwała o reformie rolnej, która obejmuje ogólne jej zasady, z tem, że wykonanie reformy zastrzeżonem zostało całemu szeregowi wydać się mających ustaw specyalnych. Z dziwnym pośpiechem i komisya rolna i Sejm powyższą reformę uchwalili, tak jakgdyby sprawa ta nie znosiła najmniejszej zwłoki, i zdawało się, że zapowiedziane specyalne ustawy w najkrótszym czasie uchwalone zostaną. Tymczasem upłynęło od tego czasu blisko 8 miesięcy i dotąd żadna ze zapowiedzianych ustaw nawet w projekcie nie została przygotowaną ani opracowaną. Pokazuje się — to było do przewidzenia — że kwestya reformy rolnej przedstawia pod każdym względem olbrzymie trudności. Chciałbym w ramach niniejszego artykułu przedstawić przedewszystkiem historyę powstania oraz ogólne zasady uchwalonej reformy.

Wybory do pierwszego Sejmu polskiego odbyły się pod hasłem reformy rolnej. Projekt tej reformy był przedmiotem dyskusyi obszernej na kilku posiedzeniach sejmowych, odbytych z końcem czerwca i początkiem lipca 1919 r. Podczas tej dyskusyi wyłoniły się następujące 3 zasadnicze prądy, z których ludowcowy wyszedł zwycięsko:

1. Konserwatywny, reprezentowany przez Związek Ludowo-narodowy. Był on za reformą na odpowiedniej parcelacyi przy pomocy utworzyć się mającego banku parcelacyjnego, który-by zajął się parcelowaniem ziemi, należącej do rodzin byłych panujących, do duchownych i klasztorów, oraz w razie koniecznej potrzeby do folwarków źle zagospodarowanych. Celem uniknięcia przymusowego wykupu ziemi od dotychczasowych wielkich właścicieli, ofiarowali ziemianie z inicyatywy tego stronnictwa półtora miliona morgów ziemi na parcelacyę;

2. Ludowcy, obejmujący głównie Polskie Stronnictwo Ludowe, stanęli na stanowisku, że nie wystarczy wyżej przedstawiona parcelacya i że całą sprawę rozdziału ziemi winien wziąść w swe ręce Rząd i tak nią pokierować, aby nawt najbiedniejszy rolnik mógł się stać samodzielnym gospodarzem. Wobec tego stanowiska ludowców musiałby nastąpić przymusowy wykup ziemi z rąk dotychczasowych większych właścicieli, o ile oni posiadają ziemi ponad pewne maksimum i musiałby nastąpić rozdział tej przymusowo wykupionej ziemi za zapłatą między małorolnych i bezrolnych gospodarzy;

3. Socyalistyczny był za przymusowym zaborem całej ziemi z rąk dotychczasowych właścicieli bez zapłaty, a na tej odebranej ziemi ma Państwo gospodarować samodzielnie, a względnie oddać ją w dzierżawę gospodarzom bezrolnym lub małorolnym.

Nad reformą rolną w powyższych kierunkach obradowała specyalnie utworzona komisya rolna, złożona z 30 posłów, której większość wypowiedziała się za żądaniami stronnictw ludowych.

Zasady, objęte powyższą sejmową uchwałą rolną, są następujące:

Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oprzeć się winien przedewszystkiem na silnych, zdrowych i zdolnych do wielkiej wydajności gospodarstwach włościańskich dobrze urządzonych, a gospodarstwa te mają się stać własnością rolników, którzy na nich będą gospodarowali. Przeprowadzeniem reformy rolnej zajmie się Rząd przez rozparcelowanie: majątków ziemskich rządowych, które należały do cesarzy rosyjskiego, austryackiego, niemieckiego i ich rodzin, — majątków ziemskich, nabytych w celach parcelacyjnych przez rosyjski bank włościański — oraz pruską komisyę kolonizacyjną w Poznańskiem i Prusach zachodnich, — majątków należących do klasztorów i duchowieństwa, — majątków nabytych przez spekulantów wojennych, oraz majątków prywatnych, które w całości lub w części będą przymusowo wykupione od właścicieli ziemskich w miarę postępu parcelacyi po cenach ustawą sejmową określonych, przyczem w pierwszym rzędzie rozparcelowane będą majątki źle zagospodarowane.

W ten sposób rozparcelowaną ziemię otrzymać mają ci, którzy na roli pracowali, a więc na gospodarstwie rolnem się znają i ziemi najbardziej potrzebują.

Rozdział tej przymusowo wykupionej ziemi między bezrolnych i małorolnych nastąpi w ten sposób, że Państwo będzie tworzyło nowe samodzielne gospodarstwa dla bezrolnych oraz będzie powiększało te gospodarstwa, które mają za mało gruntu, przyczem przydzielona pojedynczym gospodarzom rolnym ziemia nie może wynosić więcej jak 25 morgów. Pierwszeństwo przy rozdziale ma służba przymusowo wykupionego majątku, oraz bezrolni i małorolni, którzy służyli przy wojsku, a względnie jako kalecy powrócili z wojny. Oszacowanie przymusowo wykupionej ziemi nastąpi wedle zysku, który przynosi, a nabywcy ziemię dostaną na własność z tem, że przypadłą cenę kupna spłacać będą w dłuższych ratach. Przeprowadzeniem uchwalonej reformy rolnej zająć się ma utworzyć się mający Główny Urząd Ziemski pod kontrolą państwowej Rady Kolonizacyjnej, złożonej w połowie z posłów, a w połowie ze znawców rolnictwa, powołanych przez Ministerstwo rolnictwa. Urząd ten będzie miał prawo wydawać papiery wartościowe celem spłacenia swoich należności, pochodzących z parcelacyi, a łącznie z Urzędem Ziemskim będzie ustanowiony Państwowy Bank ziemski, który będzie nabywcom rolnym udzielał pożyczek na długoletnie spłaty ceny kupna nabytej ziemi, na budowę domów i innych budynków gospodarczych oraz na kupno inwentarza.

Najgorętsza debata rozwinęła się w Sejmie przy omówieniu artykułu szóstego uchwały rolnej, który określał, ile ziemi należy pozostawić właścicielom majątków ziemskich prywatnych. W tym kierunku przyjęto większością głosów, że właścicielom pozostawić należy przy przymusowem wykupnie 110—320 morgów, zależnie od tego, czy majątek położony jest bliżej czy dalej od miasta, zaś majątki źle zagospodarowane mają być w całości przymusowo wykupione.

Wreszcie zaznaczyć należy, że wedle powyższej uchwały rolnej wszystkie lasy, z wyjątkiem gminnych i małych kawałków lasów włościańskich, przechodzą na własność Państwa.

Tak się przedstawiają ogólne zasady uchwalonej przez Sejm reformy rolnej.

Dr. Albert Süsser

MAŁY FELIETON.

„Zwrócenie uwagi".

(Tłom. z francuskiego Dr. Henr. Fromowiczówna).

PANI (patrząc na zegar): Siódma godzina! A mama nie przychodzi na obiad.

PAN (podnosząc głowę z ponad gazety): No pewnie! robi jeszcze toaletę. Właśnie chcę jej zwrócić uwagę co do tego.

PANI (niespokojna): O nie! Nie! Proszę cię, nieprawda? Nie przyprowadzisz mamy znowu do płaczu?

PAN: Kto to mówi?

PANI: To ty nie widzisz, kiedy ją łajesz? (rozczulając się) Biedna droga kobieta! Ona drży!...

PAN: To nerwy! Założę się, że gdybym mógł czytać w tej chwili w jej duszy, widziałbym, że ma ochotę wypoliczkować mnie.

PANI: Wcale nie: ty ją robisz chorą. Gdybyś przynajmniej tłumaczył łagodnie to, co jej masz zarzucić. Ale nie! Ty nie możesz panować nad sobą; musisz się unosić!

PAN: Przysięgam ci...

PANI: Zresztą co chcesz jej powiedzieć? Co masz znowu przeciwko mamie?

PAN (protestując): Ależ nic nie mam przeciwko niej! Tylko znajduję, że jest kokietką jak stara kotka.

PANI (dotknięta: To nie ładnie, że tak mówisz!... Wiesz dobrze, że to dobra kobieta i że cię bardzo kocha.

PAN (zdziwiony): Co to ma do rzeczy? ja cię także kocham i nie jestem złym człowiekiem, a to mi nie przeszkadza rozkoszować się dobrym szampanem i dobrem cygarem. Twoja matka woli, żeby jej nadskakiwano...

PANI: Och! nadskakiwano!

PAN: Ależ tak, ona to lubi. — Mój Boże! Nie uważam tego za zbrodnię. Ale sądzę, że dla uzyskania hołdów męskich powinna używać środków... moralnych, n. p. czaru rozmowy żywej i zajmującej, zamiast wystawi...

J. L. PEREC.

Dusze *).

Zachciało się Allahowi stworzyć niebo i ziemię; niebo dla siebie i swoich aniołów, ziemię dla ludzi, dzikich zwierząt, bydła i ptaków.

Pospieszył się Allah; w sześciu dniach wyprowadził świat z niczego. Siódmego znużony, odpoczął...

Od tego czasu nie stworzył niczego nowego. Od tego czasu odpoczywa, siedzi, założył ręce i nie ma ochoty stworzyć ani jednego ziarnka więcej. Znać, że niezadowolony ze swego arcydzieła!

Bo to straszne siedzieć wiecznie z założonemi rękami... „wiecznie" nie ma ograniczenia, ani końca... czasami nudzi mu się! wtedy porywa za wielki młot, którym wykuł świat i bawi się, u śmiechając się ironicznie, ziemią i gliną.

Czasami zbija je na twarde i „ciemne" kawały; twarde jak los biedaków, ciemne — jak wieczne „jutro" i „potem"... Czasami znów miażdży je w proch lub popiół a wiatr rozsiewa to na wszystkie światy...

Wyciąga rękę i rzuca gdzieś do rynsztoka kawał ziemi; powstaje bagno, moczar, na którym rosną i kiełkują wodorosty — cichy Eden dla niemych robaków...

Wtedy rozlega się rozgłośny śpiew po wszystkich niebiosach: Allah tworzy... litość Allaha jest wielką... codziennie stwarza nowy Eden...

Gorzki uśmiech ukazuje się na boskich wargach, odrzuca młot.

Mądry jest Allah! Pomiędzy oba światy rozpiął jedwabną zasłonę, pomiędzy swoim światem a naszym, i raz na zawsze oddzielił czyste, święte życie tam od nieczystego, ciemnego życia tu... Zasłona jest granicą: słońce, księżyc i wszystkie gwiazdy — to strzelcy graniczni, baczą pilnie, aby żadna kropla, żaden pyłek nie dostał się na górę!

Daremnie dmie wicher w pustyni i wzbija kurzawy gorącego piasku, ani jedno ziarnko nieba nie dosięgnie... daremnie wspinają się bałwany na morzu; nie opryskają kipiącą pianą nieba... A co się dzieje z prochem wznoszącym się coraz wyżej i wyżej? Czy spala się tam w górze, czy może przez ogień oczyszczony, dostaje się do nieba?

Kto wie?

*

A przecież niektórzy dostają się tam, i ja, pochwalone niech będzie imię Allaha! jestem jednym z tych... wybrano mię jednego z pomiędzy wszystkich braci, z całego pokolenia...

Im dał miecze jak błyskawice, konie jak orły i panowanie nad całym stepem — mnie otworzył niebiosa!

A kiedy ulatuję do nieba i spotkam surowego strzelca-gwiazdę, uderzam w lirę, struny drżą, a surowy strzelec... ustępuje. W oczach strzelca migoce łza. Mijam go, gram i unoszę się coraz wyżej i wyżej... pozdrawiają mię aniołowie i serafi, wszyscy mię witają, jestem mile widziany...

Prawdziwie chętnie widziany, mogę chodzić po całym pałacu, oglądać wszystkie sprzęty, tron, a co najważniejsza — zabawki Allaha, które leżą rozrzucone na stole — na biurku Allaha...

*

To wszystko było niegdyś... dziś — niema zabawek...

Z eleganckich zabawek powstały dusze, dusze dla ludzi...

Nie wierzycie? Pytacie się, gdzie się podział skarbiec dusz, o którym tyle słyszeliście i o którym sam Mohamed tyle opowiadał?

Skarbiec jest, pełno w nim różnego rodzaju dusz; dobrych, czystych, filtrowanych, jak oczyszczona oliwa i dusze z ostatniego dna... •

Istnieją dusze wielkich mężów, które spoglądają na wszystko z wysoka i widzą wskutek tego dalej... np. dusze świętych — — —

Ba! taka dusza to nie bagatela! Kiedy taka dusza zstępuje na dół, to fruwa sobie po winnicy Bożej jak pszczoła, wysysa słodycz ze wszystkich najlepszych kwiatów, albo jak uczeni mówią: logikę z faktów! A jaka taka dusza mądra, jaka ostrożna, uważna. Fruwając, nie zaczepi nigdy o kłujące kolce, nie dotknie delikatnemi wargami pokrzywy, jadowitych ziół... czysta przychodzi i czysta odchodzi ze świata... dlatego widzi wszędzie tylko uczciwość i sumienność, wszystko, na co spojrzy, jest dobre, proste i rozumne!

Istnieją dusze większych mężów, dusze myślicieli, którzy przodują na świecie, prowadzą, wloką ten ociężały świat coraz dalej i dalej...

Słońce zaszło, chmura połknęła księżyc i gwiazdy, ciężkie ołowiane chmurzyska zasłoniły niebo, na bezkresnym stepie błądzi karawana...

Zimny wiatr wieje i świszczy, krew zastyga w żyłach... dusza martwieje, naród rzuciłby się chętnie na ziemię i zakopał w piasku... nie zna dalszej skargi...

Tylko myśliciel tyle... jego światła nie zakryła

*) Ze zbioru nowel Pereca, który ukaże się wkrótce w tłumaczeniu M. i Fr. Bienenstock.

zwłaszcza na balu, jak kiedyś wieczór, swoje wdzięki na pokaz...

PANI: To są poglądy!

PAN (ironicznie): Oczywiście, to tylko to, ale ona nazbyt pokazuje te swoje... poglądy!

PANI: To nikomu nie szkodzi...!

PAN: Ale obawiam się, że także nie sprawia przyjemności!

PANI: W każdym razie to zwrócenie uwagi sprawi jej przykrość, wielką przykrość! Zwłaszcza, że wiem, z jaką brutalnością ty jej to powiesz!

PAN: Ja? Możnaby pomyśleć, że mam zwyczaj mówić jak gbur?

PANI: Chcę powiedzieć, że ty nie masz tego taktu słów, tej zręczności serca, której poczucie jest nam kobietom wrodzone. Więc zrażasz i ranisz, nie spostrzegając tego...

PAN: (dotknięty): No, to skoro umiesz dobierać tak dobrze wyrazy, zwróćże jej ty sama uwagę, twojej rodzicielce!

PANI (zachwycona): Tak! Dobrze! Wiesz wolę to: ja będę spokojniejsza...

PAN: To jest o tyle łatwiejsze, że właśnie kiedyś wieczór, mogłaś była doskonale słyszeć co mi ten głupiec Sifonier powiedział, patrząc na twój dekolt i na dekolt twej matki.

PANI: Cóż powiedział Sifonier?

PAN: Zapytał mi się: Słuchaj mój drogi, która z dwóch jest twoją żoną?

PANI (wściekła): Co? On...

(dzwoni...)

PAN: Oto właśnie ta, która cię wydała na świat.

(Wchodzi mama, jeszcze świeża i zresztą świadoma tego; toaleta elegancka i młodociana, włosy i cera od najlepszych dostawców. — Uściski; siadają do stołu; zupa zostaje połknięta w długiem milczeniu, w czasie którego gwałtowny brzęk łyżek o talerze sprawia uroczyste wrażenie, jak pierwsze uderzenie szpad w ataku!)

PANI (przebiegle): Powiedzno, mamo, nie przeziębiłaś się kiedyś wieczór, na balu? (Spojrzenie porozumiewawcze w stronę Pana, aby mu pokazać, jak to zręcznie nawiązane. Pan podziwia.)

MAMA (wzruszona taką troskliwością): Ależ nie, moja pieszczotko. Zresztą wiesz, że nie jestem wrażliwa... Mam ciągle moje świetne zdrowie, jak kiedy miałam dwadzieścia lat.

PANI (dotknięta): Na nieszczęście ty sądzisz że masz nietylko to, jak kiedyś miałaś dwadzieścia lat? (Pan jest zaniepokojony tonem swojej żony).

MAMA (zdziwiona): Nie rozumiem co chcesz powiedzieć...

PANI (unosząc się): No chyba! Gdybyś to rozumiała, nie dałabyś się wyśmiewać całemu światu z ciebie, jak to zrobiłaś... (z wymownym gestem) z twoją wystawą retrospektywną! (Pan wykonuje nadaremnie gesty, aby prosić swą żonę, żeby się miarkowała).

MAMA (boleśnie urażona): Och! Mogłabyś mi to powiedzieć uprzejmiej, jeżeli sądzisz, że się dekoltuję trochę za wiele...

PANI (śmiejąc się nerwowo): Trochę za wiele! A to dobre! Dlaczego nie aż do podwiązek? (Pan porusza się rozpaczliwie na krześle).

MAMA (dotknięta): Karolino!...

PANI (ciągnąc dalej w najlepsze): To było bezwstydne, bez-wsty-dne! Patrz Sifonier był oburzony... Powiedział Augustowi, że to było wstrętne. (Do męża) Nieprawda Auguście?

MAMA (rozpływając się we łzach): Oooooch! Ooooch!

PAN (chcąc poprawić): Przepraszam, moja droga pozwól mi...

PANI (zupełnie szczerze): Nie, proszę cię, przyrzekłeś mi, że będziesz spokojny...

PAN (z uśmiechem): Ależ ja chciałem powiedzieć twej matce...

PANI (błagając): Nie, Auguście, nie!.. Ja wiem, że to nie ma zdrowego sensu w jej wieku) że ona jest pośmiewiskiem wszystkich naszych przyjaciół ze swą pasyą malowania się, jak mapa całego świata: ale gdybyś powtórzył wszystko coś o niej mówił przed chwilą, sprawiłoby to jej zbyt wiele przykrości!...

PAN (usiłując się wytłumaczyć): Ależ do krocset...

MAMA (podwajając łzy skruchy): Oooooch! Ooooooch!

PANI (biegnąc ją uściskać): No, no, mamo, nie płacz tak... To już skończone, on ci nic więcej nie powie... Ja ci to przyrzekam!... (Przejęta nieustającem wzruszeniem matki) Proszę cię, moja mamusiu, nie płacz już, nie. (Wybuchając także płaczem) Aaaach! Aaaach! (Do męża) Potrzebnie się do tego mieszałeś! Widzisz, do czego ją doprowadzasz? (I obie kobiety płaczą, jedna w ramionach drugiej, podczas, gdy biedny mąż patrzy na nie całkiem zawstydzony).

———o———

KRONIKA.

Kraków, 21 lutego 19..

Zjazd Związku miast w Krakowie. Dnia 21, 22 i 23 lutego, t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędzie się w sali Rady miejskiej zjazd burmistrzów miast z Małopolski, oraz delegatów miast byłej Kongresówki, Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego. Przedmiotem obrad będą sprawy samorządu miast, aprowizacyi, skarbowe i t. d.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Dotychczas zgłosiło udział około 70 miast. Magistrat krakowski zabezpieczył dla przyjezdnych pomieszczenia które przydzielać będzie Biuro kwaterunkowe przy Wydziale V II piętro, urzędujące w piątek 20 bm. w godzinach wieczornych.

— **Chleb na bieżący tydzień** po 50 dkg. na osobę będą wydawały sklepy rejonowe i piekarnie od piątku 20 bm. za odłączeniem 62 odcinka legitymacyi zbiorowej.

Ceny mięsa. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie przybocznej Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem Dra Schwarzenberg-Czernego w obecności prezydenta Federowicza i wiceprezydenta Sarego w sprawie cennika mięsa i wyrobów masarskich. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się na następujące ceny: mięso wołowe od przodka 32 K, od tyłu 31 K, cielęce od przodka 30 K, tylne 52 K, wieprzowina 36 K. Na placach targowych Słowiańskim i Jabłonowskim ceny mięsa wszystkich rodzaji mają być o 2 kor. niższe. Powyższy cennik przedłożony zostanie do zatwierdzenia jen. delegatowi i obowiązywać będzie jako taryfa maksymalna.

W sprawie włamania przy ul. Dietla l. 40 — o którem donieśliśmy 17 bm. — zgłosił się w naszej redakcyi krawiec Jakób Wildstein i przedłożył poświadczenie tut. Dyrekcyi Policyi, wedle którego n i e jest on identyczny z aresztowanym przy tem włamaniu osobnikiem, który podszył się pod jego imię i nazwisko.

— **Wypłata podwyżek płacy urzędnikom.** Jak donosi „Dziennik powszechny" wobec ogłoszonej w „Monitorze polskim" instrukcyi co do wypłacenia podwyżek, przyznanych urzędnikom przez sejm, instrukcya rządowa poleciła niezwłocznie opracować spisy personalne, aby podwyżka mogła być wypłacona około 20 do 30 bm. Jednocześnie polecono zaniechać przygotowań do wypłaty zaliczek na poczet przyznanych podwyżek.

Opłaty od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady miasta Krakowa, znajduje się rozporządzenie o opłatach od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich. Na podstawie tego rozporządzenia, gminie będzie wolno pobierać między innymi, następujące opłaty od przedsiębiorstw I klasy — rocznie 12.000 K, II klasy — 80[illegible] K, III klasy — 6000 K. Od pensyonatów itp. po [illegible] 1000 i 500 koron. Od przedsiębiorstw restauracyjnych i kawiarnianych 3000, 2000 i 1000 kor. [illegible] bilardów 400 koron. Od utrzymania pokoi do gry w karty, opłaty mają wynosić 20.000 K i 10.000 K.

żadna chmura! On jeden zna drogę, zna cel! Kroczy naprzód jak słup ognisty i ciągnie za sobą... Prowadzi z ciemności w światło z Egiptu do Kanaan...

Bez duszy, bez tchu, z spalonemi wargami — wlecze się za nim tłum...

I ten „tłum pustynny" kroczy... upada z pragnienia, z głodu, z zmęczenia... bodaj tylko jeden, tylko jeden doszedł, przejrzał i był szczęśliwy...

Zdarza się jednak, że noc jest za długą, pustynia bez końca, a nogi — spuchnięte z wiecznego dążenia, kolana pogięte... Tłum upada jak zmęczony wielbłąd: nie może iść dalej... daj choć kroplę wody; choć trochę manny spuść z nieba... prosi... wtedy gniew ogarnia myśliciela... porywa bałwana za włosy i ciągnie go naprzód przemocą... Tłum drży przed gniewem myśliciela, odbitym w jego wzroku, przed pianą jego warg, palącym oddechem jego nozdrzy...

Nagle popada tłum-bałwan w złość, porywa strasznie długiemi rękami rękami myśliciela, podnosi wysoko, wysoko i ciska go stamtąd całą siłą do wapniarki, albo dołu glinianego, albo wprost na śmietnisko...

Winę naturalnie ponoszą podżegacze... ale tak się dzieje w drodze przez pustynię...

Prócz tego są piękne dusze... małe, jasne duszyczki, świetlane ogniki, różnokolorowe motylki...

W cichy wieczór migają i latają w spokojnem, ciepłem powietrzu... to nie są gwiazdy, nie świecą, nie grzeją... nie mają nic wspólnego ze słońcem i gwiazdami, któreby chciały naśladować. Nie znają tych dróg; są wogóle za małe i lekkie, aby mogły mieć swoją własną drogę... Najlżejszy wiatr, najlżejszy podmuch unosi je... ale są piękne, zwłaszcza o zmroku... Wtedy wychodzi zamożniejszy obywatel, aby odpocząć po ciężkiej pracy na świeżem powietrzu i wyciąga znużone członki na zielonej trawie... Tacy ludzie mają przyjemność z tych ogników... Patrzeć w górę wysoko, aż do nieba, to za trudno; a ta — miga się przed oczyma i rozrzewnia tłum, robi się jakoś dziwnie na sercu... łzy ukazują się w oczach... czują się jacyś lepsi, delikatniejsi, patrząc na te ogniki... nawet — litościwsi... są skłonni wtedy nakarmić biedną sierotę, jedwabną chustką otrzeć łzy wdowie... stają się uczuciowsi, wrażliwsi, przebaczają wszystkie winy, są w stanie objąć i całować cały świat z miłości, szczególnie jej piękniejszą połowę...

Ważniejsze może są dusze oryginalne, indywidualne!

Człowiek, który dostaje taką duszę, to zupełnie inna istota! Niby to tasama skóra, co u wszystkich ludzi, oczy, usta, nos — prawdziwy obywatelski nos — a przecież to zupełnie inny człowiek.

Zupełnie inny! To jest orzeł, który wznosi się samotnie ponad wierzchołki najwyższych gór, skał i lodowców!

To nie tak łatwo dostać taką duszę! Jeszcze w łonie matki musi całe ciało być sztucznie predestynowane do tego, nerwy splątane... Taki człowiek widzi zato kolor każdego dźwięku! W nocy — słyszy westchnienia księżyca, jak jego promienie szepczą sobie coś tajemniczo, czuje dokładnie zapach cieniów, które snują się gdzieś na urwiskach i smak „rzeczy samej dla siebie"...

Dlatego tacy ludzie czują inaczej jak wszyscy inni... Kwiaty chodzą zbierać na cmentarzach, a w gronie wesołych, śpiewających opojów czują nowo powstały ból, którego nie mogą nazwać...

A dopiero dusze odkrywaczy, wynalazców, prowodyrów!

Są ostre jak pieprz turecki, cienkie jak koniec igły, a błyskotliwe jak miganie rzucanych dzid!

Jednem ostrem spojrzeniem przebija ziemię i widzi, gdzie tryska woda, gdzie chowa się złoto, gdzie leży ukryte coś, coby się dało wydobyć i spieniężyć... pociągnie nosem i wnet poczuje wszystkie skarby przez jedną szczelinę, mały otwór! Mają długie, wązkie ręce, aby wyciągnąć wszystko na światło dzienne, a rozum — aby wszystko zmonopolizować, opatentować...

Najważniejsze jednak są dusze uczonych... To są właściwie maleńkie duszyczki. Kiedy oglądałem skarbiec, nigdy ich nie widziałem, czułem je tylko; czułem jakiś zapach a anioł mi powiedział, że to pot uczonych!

Taka maleńka duszyczka, kiedy się dostanie na ziemię, to wlezie w jakiś kącik... zdala od świata, ludzi i ludzkich spraw. Świat ją zupełnie nie obchodzi!

Tam, w tym zakątku, jest uczony sobą — wielkim... Tam patrzy, ogląda, studyuje, obsłuchuje, obrachowuje, obmacowuje i bada każdą drobnostkę... ziarnko piasku, muszkę, świecidełko, kropelkę — bada uderzenie pulsu omdlałego owada, miarę cienia, który pada z atomu prochu... ba, gdybym wam chciał wyliczyć wszystko, co uczony robi w swoim kącie, toby mi potrzeba było morza atramentu do tego!...

(Dokończenie nastąpi).

Cykl wykładów o muzyce Rob. Schumanna rozpocznie dr. Józef Reiss w Kollegium wykładów naukowych w sobotę 21 bm. Kompozycye fortepianowe Schumanna wykona p. Z. Przeorski.

XI wieczór kameralny w Instytucie muzycznym odbędzie się dnia 20 bm. W programie: Beethoven, Trio fortep. Śpiew i Kwartet smyczkowy. Wykonawcy: Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (śpiew) zespół kameralny H. Baruch I. skrzypce, J. Kożusznik II skrzypce, A. Beckman altówka, F. Macalik wiolonczela. Przy fortepianie prof. St. Lipski.

— **Zgon artystki teatru „Bagatela“.** Znowu nieubłagana śmierć sięgnęła po nową ofiarę. W zaraniu życia i pięknej karyery scenicznej zeszła z tego świata śp. Marya Tenczyńska, jedna z najmłodszych artystek tej sceny. Śp. zmarła była wybitną reprezentantką ról naiwnych i zwróciła na siebie uwagę powszechną w „Kobiecie bez skazy“. Przedwczesna śmierć przerwała niestety szlachetną linię jej dążeń. Pogrzeb śp. Tenczyńskiej odbędzie się w piątek o godz. 2-giej z kaplicy cmentarnej.

Konkurs na projekt cmentarza żydowskiego. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej rozpisała konkurs na projekt noewgo ymentarza krak. gminy wyzn. izraelickiej, który ma powstać w sąsiedztwie cmentarza żydowskiego w Podgórzu. W konkursie mogą wziąć udział inżynierowie i architekci, zamieszkali w Polsce. Za trzy najlepsze prace wyznaczono nagrody w wysokośyi 8000 K, 5000 K i 3000 K. W skład sądu konkursowego wchodzą: wiceprezydent Sare, rn. dr. Rafał Landau, architekci Zygmunt Hendel i Jan Zawiejski, art. malarz A. Markowicz, oraz inżynierowie Weinberger i Zimmermann.

Towarzystwo rygorozantów w Krakowie dziękuje uprzejmie WPanu Drowi Maksymilianowi Kornreichowi i Izydorowi Klarbergowi za kwotą 1200 Kor. złożoną na cele Towarzystwa z czystego dochodu reduty w dniu 15 bm.

Korowód maryonetek z uciesznym tekstem Korena ukaże się po raz drugi we wtorek 24. bm. w Sali lekarskiej. Próby wesołych piosenek odbywają się już pod kierownictwem autora.

Odkrycie tajnej fabryki papierosów. Onegdajszej nocy przeprowadziły organa państw. urzędu walki z lichwą rewizyę u niejakiego Franciszka Jagiełły, zamieszkałego przy uh. Chodkiewicza 5. Wykryto tam fabrykę tytoniu, zaopatrzoną w dużą maszynę trybową do krajania tytoniu. Przy rewizyi znaleziono 6 kg. liści tytoniowych, 1 kg. liści bzowych i kasztanowych oraz 3 kg. liści już pokrajanych. Stwierdzono, że fabrykę prowadził Jagiełło wspólnie z niejakim Edwinem Moskałą, zaś materyałów tytoniowych różni paskarze.

Ucieczka waryata z Kobierzyna. Zarząd domu dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem, doniósł do policyi krakowskiej, że wczoraj zbiegł z zakladu Ignacy Milewski, słuchacz politechniki, niebezpieczny dla otoczenia.

—o—

SŁOWNIK POLSKO-HEBRAJSKI.

Na pólkach księgarskich ukazał się ostatnio słownik polsko-hebrajski, opracowany przez Dra Brauna, Heilmanna, Drehera i i.

Jeśli zwrócimy uwagę tylko na fakt, że słownik ten pojawił się właśnie w chwili szalonego zapotrzebowania, a więc w najodpowiedniejszym czasie — który nawiasowo mówiąc — nie sprzyja absolutnie rozwojowi wszelkiej literatury z powodu horrendalnej drożyzny — to mimo widocznych usterek należy pojawienie się słownika powitać z niekłamaną radością.

Autorowie starali się stworzyć praktyczny słownik — a z druku wyszedł... słowniczek. Rachowali nadto, zdaje się na inteligencyę wysoką czytelników, którzy muszą nieraz z jednego źródłosłowa urabiać całą familię, wyszukiwać synonimy itd. Nie jest też zaletą słownika zbytnia radykalność w wyrzucaniu pewnych utartych międzynarodowych słów (automobil i i.).

Jednakowoż przyznał trzeba, iż nielada pracę było stworzyć coś na gruncie, na którym nic nie rosło dotychczas nic. Słownik ten jest nowością na naszym rynku dydaktyczno-literackim. Prócz tego znać starania autorów, którzy czerpali z najlepszych źródeł golusowych i palestyńskich, o dokładne faktyczne oddanie znaczenia słów. Papier i druk — znakomite.

S. W.

KOMUNIKATY.

„Iwriah“ (Stradom 15). Jutro o godz. 3-ej pop. odczyt hebr. p. Silberringa o poecie Sznejurze. Po odczycie nadzw. Walne Zgromadzenie.

—o—

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego

W piątek 20 b. m.: „Rosmersholm“ Ibsena.

W sobotę 21 b. m.: „Szczęście Frania“ Perzyńskiego.

W niedzielę 22 b. m. po poł.: „Tartuffe“ Moliera, wieczór: „Zrzędność i przekora“ Fredry, „Panna mężatka“ Korzeniowskiego.

Repertuar teatru miejskiego powszechnego.

W piątek 20 b. m.: „Ewa“.

W sobotę 21 b. m. po poł.: „Krzyżacy“ (dla młodzieży szkolnej), wieczór: „Madame sans Gene“.

W niedzielę 22 b. m. po poł.: „Białe fartuszki“, wieczór: „Baron cygański“.

Repertuar teatru „Bagatela“.

W piątek 20 b. m.: „Wuj Bernard“.

W sobotę 21 b. m.: „Targ na dziewczęta“.

Repertuar operetki w „Nowościach“.

W piątek 20 b. m.: „Targ na dziewczęta“.

Repertuar teatru żydowskiego.

Sobota 21. lutego „Pieśń nad pieśniami“.

Ze świata.

Z rządów w koloniach angielskich. Angielska opinia publiczna zajmuje się żywo wypadkami, jakie rozegrały się w Indyach, w Amricar, prowincyi Pendżab. Miasto to jest centrem fabrycznem przemysłu produkującego słynne indyjskie kaszmiry. Komendantem wojska angielskiego, garnizującego w Amicar, był generał angielski Dyer, powszechnie znienawidzony z powodu swej surowości i bezwzględności. Tubylców traktował gorzej niż zwierzęta. Jego okrutne postępowanie doprowadziło wreszcie do rozpaczy cierpliwą dotychczas ludność indyjską, która postanowiła urządzić wielką demonstracyę, protestującą przeciw generałowi. Na placu targowym miasta zebrała się ludność (Amricar liczy 140 tysięcy dusz) nieuzbrojona, przed oknami generała, który śmiał się i drwił z demonstrantów. Nagle wyruszyło wojsko i bez żadnego ostrzeżenia dało salwy do tłumu tak długo, aż zabrakło amunicyi. Powstała straszna panika, 2 tysiące osób, mężczyźni, kobiety i dzieci, wśród okrutnych krzyków i boiów, pokryło swymi trupami plac „boju“. Wszystkie domy dookoła były zbryzgane krwią.

Po tej rzezi zszedł gen. Dyer na plac, przywołał do siebie oficerów i rozkazał im wtargnąć do domów i uwięzić wszystkich, którzy brali udział w „powstaniu“. Rozkaz natychmiast wypełniono, niewinne ofiary wyciągnięto nielitościwie z domów, rozebrano i na ulicach publicznie bito prętami do krwi. Wielu z nich poniosło przytem śmierć, gdyż gen. Dyer ciągle nawoływał żołnierzy, aby nie okazywali żadnych względów. Gdy jeden z żołnierzy był już tak zmęczonym, że nie mógł podnieść pręta, wyrwał mu go sir Dyer z ręki i sam rzucił się na Hindusa. Oficerowie angielscy, którzy byli świadkami tych strasznych scen, byli do głębi oburzeni, ale nie mogli sprzeciwić się rozkazowi naczelnego komendanta.

Wypadki te trwały aż do popołudnia. Wyższa komenda w Lahore, stolicy prowincyi Pendżab, została jednak o tych wypadkach powiadomiona i na podstawie zeznania świadków wysłała sprawozdanie do ministerstwa wojny w Londynie, które zarządziło śledztwo w tej sprawie.

Materyał śledczy był dla Dyera obciążający, gdyż został on usunięty ze swego stanowiska i postawiony przed specyalnym sądem wojennym Official Committe of Inquay. Sir Dyer oświadczył przed sądem, że spełnił tylko swój obowiązek, obowiązek bardzo bolesny. Podczas śledztwa dowiedziano się także o innych okrucieństwach tego generała, który m. in. zarządził razu jednego, że tubylcom nie wolno przez 4 dni chodzić prosto po ulicach, lecz pełzać mieli jak zwierzęta na czworakach.

Ruch ludnościowy. Statystyka porównawcza przyrostu i ubytku ludności we Francyi i w Prusach w pierwszych latach wojny (1914-1917) wykazuje, że we Francyi w 77 nieobsadzonych departamentach już w r. 1914 było 50.000 porodów mniej niż w poprzednich latach — podczas gdy w Prusach w tym czasie była nadwyżka o ½ miliona. Ale w następnych latach nastąpiła zniżka. Dopiero w r. 1917 było w Prusach o 80.000 mniej porodów — ale we Francyi już 250.000. Ogółem w tych czterech latach wojny miały Prusy ¾ miliona porodów — a Francya o 883,000 mniej.

Mowa sir Samuela w Londynie. W londyńskiej „Zeit“ czytamy: Niezwykle wrażenie pozostawił w pamięci wszystkich uczestników ostatnio zorganizowany w Londynie wieczór na rzecz Żydów wschodnich. — Wystąpił na nim sir Stuart Samuel. Kilka tylko słów, rzekł on, chcę powiedzieć. — Byłem przez całe swe życie jałmużnikiem, wołającym do bliźnich o pomoc. — Teraz Was więc wzywam, byście sobie przypomnieli swych braci z Polski, Litwy i Ukrainy. — W jaskrawych barwach przedstawił mówca całą grozę morderstw i rabunków, nędzę i choroby dziesiątkujące masy żydowskie na wschodzie i gorąco nawoływał do spieszenia z pomocą, gdyż ogrom nieszczęść nie da się opisać. — Słowa te nie pozostały bez skutku: tłumnie zaraz na miejscu zaczęto składać obfite ofiary.

EMANCYPACYA ŻYDÓW W FINLANDYI.

W ubiegłym tygodniu odbył Sokołów, przewodniczący delegacyi żydowskich konferencyę z p. Encklem, przewodniczącym delegacyi finlandzkiej w Paryżu w sprawie położenia Żydów finlandzkich. We Finlandyi jest około 2000 Żydów, którzy się już urodzili we Finlandyi, bo Żydom rosyjskim już od wielu lat wzbronioną była imigracya do Finlandyi. Za dawnych rządów byli Żydzi poddani wielu ograniczeniom, które przypominały jeszcze czasy średniowiecza (np. nie wolno im było zawierać małżeństw bez osobnego zezwolenia). Dopiero dnia 12 stycznia 1919 przyjął parlament finlandzki ustawę o naturalizacyi Żydów. Ustawa ta jednak wzorując się na precedensie rumuńskim nie przyznała praw obywatelskich wszystkim Żydom finladzkim, lecz stanowiła, że każdy Żyd musi osobno starać się o udzielenie mu obywatelstwa. Dlatego też dotychczas ledwo piąta część Żydów finlandzkich uzyskała prawa obywatelskie mimo, że od uchwalenia ustawy naturalizacyjnej upłynęły już 2 lata.

Obecnie p. Enckel dał p. Sokołowowi formalne przyrzeczenie, że samodzielna Finlandya da Żydom zupełne równouprawnienie obywatelskie bez żadnych ograniczeń.

Żydowscy senatorowie we Francyi. Podczas ostatnich wyborów do senatu francuskiego wybrano czterech Żydów: Paula Strausa, członka akademii lekarskiej, Szramek,a, jeneralnego gubernatora Madagaskaru, Rafała George'a Lewi'ego, członka Instytutu, i Łazarza Weylera. Senator Cremieux pozostał nadal.

Rozstrzelanie rabina. Po zajęciu miasta Korsunia przez bolszewików rozstrzelano miejscowego rabina wraz z 10 starcami za udział w delegacyi, która złożyła hołd Denikinowi.

— W procesie z powodu filmu „Kaiser Wilhelm Glueck und Ende“ wydał sąd wyrok zakazujący wystawienia tego filmu i zarządzający jego zniszczenie, ponieważ zawiera on miejsce obrażające byłego cesarza niemieckiego jako człowieka.

— „Bohemia“ donosi, że na odbytem ostatnio zebraniu burmistrzów niemieckich w Czechach postanowiona wysłać deputacyę do prezydenta Masaryka w celu przedstawienia katastrofalnej nędzy aprowizacyjnej w niem. Czechach. Na telegraficzne zapytanie nadeszła odpowiedź, że prezydent odmówił przyjęcia deputacyi.

Zarząd wojskowy zwalcza agitacyę antyżydowską.

Wiedeń 19 lutego. (Tel. wł.) Ż. B. K. w Londynie donosi z Jerozolimy, że angielski gubernator wojskowy zawiesił szereg pism arabskich z powodu ciągłych ataków antyżydowskich.

Nadanie obywatelstwa angielsk. Jellinowi i Dr. Oplatce.

Wiedeń 19 lutego. (Tel. wł.) Ż. B. K. w Londynie donosi z Jerozolimy: 8 stycznia b. r. odbyła się uroczystość nadania obywatelstwa angielskiego Dawidowi Jellinowi, przewodniczącemu delegacyi Żydów palestyńskich na konferencyę pokojową, oraz Dr. Oplatce, kierownikowi żydowskiej misyi sanitarnej. W uroczystości tej brali udział delegaci wszystkich żyd. instytucyi z Usyszkinem na czele.

Tower o przyszłości Gdańska.

Gdańsk. PAT. Podczas specyalnej konferencyi z przedstawicielami prasy gdańskiej Sir Reginald Tower wyjaśnał swoje stanowisko w sposób mniej więcej następujący: Jestem przedstawicielem państw koalicyjnych i celem mojego pobytu w mieście tem jest wypracowac wspólnie z przedstawicielem Polski p. Biesiadeckim konwencyę polsko-gdańską. Po wykończeniu konwencyi, za którą odpowiedzialność bierze na siebie Liga narodów i po podpisaniu jej w Paryżu, ukontytuuje się dopiero Gdańsk jako wolne miasto. Nastąpi to w przybliżeniu za pół roku. Obywatele gdańscy muszą przygotować konstytucyę miasta. Trudności, na terenie tego miasta isnieją bez wątpienia. Liczba Polaków jest tu obecnie stosunkowo niewielka, ale z czasem będzie ich coraz więcej i z tem należy się rachować. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby w myśl traktatu wytworzyła się w Gdańsku opinia publiczna. **Gdańsk jest dla Polski niezbędną koniecznością a więc trzeba nam dla Polski pracować.** Musimy z Gdańska zrobić miasto handlowe o charakterze kosmopolitycznym. Nie myślimy wprowadzać znacznych zmian, zwłaszcza od razu. Nie będziemy wprowadzali nowych urzędników, nie będziemy zmieniali waluty, nie wprowadzimy nowych znaczków pocztowych, etc. Jeden z przedstawicieli prasy niemieckiej prosił o wyjaśnienie i ewentualne przeszkodzenie rzekomemu zamiarowi Polski oddania komunikacyi kolejowej li tylko w ręce urzędników z Galicyi. Interpelant wyrażał mniemanie, że byłoby to szkodliwe dla sprawności ruchu kolejowego. Sir Tower odparł, że nie słyszał nic o takich planach rzędu poskiego, zaś przedstawiciel prasy polskiej zaznaczył, że jest bezpodstawną fantazyą niektórych gdańskich kół, nieprzychylnie usposobionych dla Polski.

Pomieszczenie dzieci polskich w Anglii.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. podaje z Carnarvon dnia 18 doniesienie z Londynu, że istnieje tam plan nakreślony na szeroką skalę, ażeby dzieci austryackie, serbskie, czeskie, polskie i węgierskie pomieścić częścią w gminach angielskich, częścią u osób prywatnych.

Przybycie wojsk angielskich do Gdańska.

Lyon. PAT. Radio krakowskie: Ewakuacya Gdańska przez wojska niemieckie i przybycie marynarki i piechoty angielskiej odbyły się bez przeszkody. Reginat Tower, przedstawiciel koalicyi, odpowiedział na uroczyste przywitanie go przez burmistrza Sahma, że przybył jako reprezentant koalicyi w celu utworzenia prowizorycznej administraczi, uregulowania stosunku wolnego miasta Gdańska do Rzeczypospolitej polskiej i w celu współpracy nad konstytuczą gdańską.

Demonstracye drożyźniane w Warszawie.

Warszawa. M. (Telefon). Podwyższenie cen mąki do 1 M. 50 za 1 kg. wywołało rozgoryczenie wśród ludności. Pod sklepami miejskimi w dzielnicach robotniczych rozgrywały się okropne sceny. Delegacya, która udała się do ministra aprowizacyi, uzyskała zniżkę cen z 1 M. 50 na 1 M 15.

—o—

Wyroki w sprawie red. Wołkowicza.

Warszawa. M. (Telefon). Dziś odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Kuryera Nowego“ Wołkowiczowi, oskarżonemu o wydrukowanie artykułu w sprawie Brzozy. Wołkowicz skazany został na 2 miesiące aresztu.

*

W tym samym sądzie odbyła się druga rozprawa przeciw Wołkowiczowi za wydrukowanie interpelacyi posła Schippera w sprawie pogromu w Chelmie, za co zasądzono go na 1 miesiąc aresztu.

Mąka paschalna dla gmin żydowskich.

WARSZAWA. (Telefonem). Wedle oświadczenia, złożonego przez starostę w Łodzi wobec sekretarza tamtejszej gminy żydowskiej p. Szwarcmana, rozesłało ministerswo aprowizacyi w Warszawie cyrkularz do wszystkich starostw, w którym zezwala wszystkim gminom żydowskim na zakupno pszenicy u właścicieli ziemskich, posiadających wyżej 40 morgów. Odpowiednie zezwolenia pisemne wystawia przynależna władza aprowizacyjna.

Również w sprawie **c u k r u** na święta

Warszawa. M. (Telefon). Prezydyum gminy żydowskiej interweniowało w minist. aprowizacyi, by uzyskać pszenicę na mace, bez skutku. Ministerstwo cofnęło nawet zezwolenie wcześniej wydane na prywatne zakupy pszenicy.

Misya żydowsko-amerykańska u Petlury.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Członkowie żydowsko-amerykańskiej misyi dla Ukrainy, bawiący obecnie w Warszawie, zostali przedwczoraj przyjęci na dłuższej audyencyi przez atamana Petlurę.

Również przyjął ataman Petlura sekretarza amerykańsko-angielskiej komisyi sanitarnej dla Ukrainy dra Glatona.

Sokołow u prezydenta Dechanela.

Telegram Reutera donosi z Paryża, że Nachum Sokołow zostanie jako reprezentant organizacyi syonistycznej przyjętym na specyalnej audyencyi przez nowo wybranego prezydenta republiki francuskiej p. Dechanela. Na audyencyi omawiano sprawę mandatu nad Palestyną.

Liga praw człowieka przeciw pogromom.

PARYŻ. (Tel. wł.). Dnia 15 lutego odbyła się, zwołana przez Ligę praw człowieka, manifestacya przeciwko pogromom we wschodniej Europie. Przewodniczył prezes Ligi deputowany F. Buisson. Przemawiało wielu mowców, m. i. Anatole France, Marcel Cachin, Marius Montet i pani Severine.

ŚMIERĆ GENERAŁA MORDEKAIA.

Wiedeń 19 lutego (Tel. wł.) „Wiener Maug. Ztg. donosi z New-Yorku, że tamże umarł generał brygady Alfred Mordekai w 80 roku życia. Należał do jednej z najstarszych żydowskich rodzin, które jeszcze w 18 w. osiadły w Ameryce.

—o—

W kwestyi Adryatyku.

Paryż. PAT. Havas. Według źródeł włoskich odpowiedź panstw sprzymierzonych w sprawie Adryatyku została już wysłana do prezydenta Wilsona, nationiast „Evenina News“ podaje, że opracowano dopiero projekt odpowiedzi, jest on zredagowany w sposób, który może powiększyć obecne naprężenie.

—o—

Wymia not 1000-koronowych w Czechach.

WARSZAWA. PAT. Dyrekcya P. K. K. P. podaje do wiadomości, że banknoty 1000-koronowe b. Banku Austro-węgierskiego z czeskim stemplem, mają obieg tylko do końca lutego br. i do tego terminu są wymienione

Komunikat sztabu gen.

Warszawa 19. lutego. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich. Front litewsko-białoruski: W okolicach Połocka odparliśmy lo[illegible] ny atak bolszewicki. W rejonie Lepla utarczki patroli wywiadowczych. Na wschód od Ptyczy [illegible] kombinowany oddział rozbił i zmusił do od[illegible] załogi wsi Grabie i Siekierzyce. Na odcinku pole[illegible] skim ożywiona działalność wywiadowcza. [illegible] podolski: walki wywiadowcze. Pierwszy zast[ępca] szefa sztabu generalnego: Kulimski, pułkow[nik].

—o—

Prezydent ministrów Nitti o sytuacyi światowej.

Paryż. 18 lutego. (Cz. B. K.) „Matin“ ogłasza wywiad swego korespondenta z prez. Nittim, który oświadczył, że ogólna sytuacya światowa jest jasną. Od 15. miesięcy zapomnieliśmy, że największym naszym obowiązkiem jest faktyczne zawarcie pokoju. Przyczyną tego zapomnienia jest nadzieja, że Ameryka dopomoże nam w spełnieniu tego zadania. Mimo krytycznej sytuacyi nie uświadomiła sobie jeszcze Europa, że praca i to wyłącznie praca wszystkich bez wyjątku mieszkańców Europy jest przesłanką najkonieczniejszą do odbudowy Europy.

Do zawarcia pokoju potrzeba conajmniej tyle odwagi, ile do prowadzenia wojny. Narody muszą o swych wzajemnych antagonizmach zapomnieć i muszą liczyć się z tem, że nie są tygrysami. Musi się rzeczywistości zajrzeć w oczy, a nie upajać się słowami. Przedewszystkiem najkonieczniejszem jest przeprowadzenie pokoju w Europie i wznowienie produkcyi.

To są jedyne środki prowadzące do odbudowy. Jeśli tego się nie chwycimy, grozi nam zniszczenie, grozi nam bolszewizm, o wiele gorszy niż bolszewizm rosyjski. Przedewszystkiem musimy się teraz po formalnem zawarciu pokoju tak samo silnie złączyć, jak to zrobiliśmy podczas wojny. Bez szczerej współpracy Anglii, Francyi i Włoch niema dla Europy ratunku.

—o—

Dział gospodarczy.

Rezolucye zjazdu rękodzielników żyd.

Warszawa. (Tel. wł.) Zjazd rękodzielników żydowskich w Warszawie uchwalił następujące rezolucye:

Wybiera się organ centralny, który będzie miał za zadanie strzedz ekonomiczne, prawne i społeczne interesy żydowskich rękodzielników w Polsce.

W tym celu należy:

1) prowadzić energiczną akcyę celem zorganizowania rękodzielników żydowskich, zakładać wszędzie stowarzyszenia rękodzielników, gdzie takowe jeszcze nie istnieją, starać się o legalizacyę statutu ogólnego, na podstawie którego będzie można bez osobnej legalizacyi zakładać związki zawodowe na prowincyi.

2) starać się o podniesienie stanu kulturalnego stowarzyszeń rękodzielniczych przez systematyczną pracę uswiadamiającą, kształcenie instruktorów, którzyby objeżdżali miasta prowincyonalne celem informowania rękodzielników żydowskich o bieżących sprawach na polu gospodarczem, technicznem i kulturalnem, oraz celem informowania o sposobach i formach zakładania kooperatyw, konsumów, czytelń, kursów zawodowych, etc.

3) zamienić pismo „Der jidisze Handwerker“ (Rękodzielnik żydowski) na centralny organ rękodzielników żydowskich.

4) zebrać materyał statystyczny, dotyczący położenia żydowskich rękodzielników w Polsce.

5) zorganizować racyonalną opiekę społeczną dla bezrobotnych, chorych i niezdolnych do pracy rękodzielników, założyć centralne biuro

pośrednictwa pracy, towarzystwo ubezpieczeń, centralną kasę chorych i podobne instytucye socyalne.

6) założyć biuro porady prawnej celem udzielania informacyi we wszystkich sprawach zawodowych i prawnych.

—o—

Świat bez kołnierzy. W Paryżu nie można dostać ani koszul, ani kołnierzy. Handlarze są zrozpaczeni. Zawarli wprawdzie z fabrykantami umowy, ale ci poleceń nie uskuteczniają. Szwaczek do białej bielizny nie ma. Następstwem tego ceny idą w nieskończoność w górę. Istnieje zamiar zaniechania w ogóle noszenia kołnierzy.

Spadek cen na zapałki. Wobec obniżenia się kursu marki niemieckiej, ceny na zapałki szwedzkie spadły w handlu hurtownym.

Przywilej banku austro-węgierskiego. Z Wiednia donoszą, że Bank austro-węgierski poczynił kroki o przedłużenia przywileju bankowego. Starania te będą daremne, ponieważ przedłużenie przywileju bankowego sprzeciwiałoby się postanowieniom traktatu pokojowego.

Wymiana towarów bez pieniędzy. (Projekt holenderski). „Nieuwe Courant" donosi: Wedle naszych informacyi, odbywają się obecnie rokowania o utworzenie w Holandyi instytutu, który będzie się zajmował wymianą towarów między Holandyą a innymi krajami z pominięciem wypłat w pieniądzach. Idzie tu więc o „Clearinghous", który będzie obliczał towary przywożone i wywożone podług każdorazowej wartości. Dla obrotu wekslowego pozostawać będzie tylko saldo. Jak słychać, ma instytut ten powstać w Amsterdamie i założyć filie w różnych miastach zagranicą. W rokowaniach, które dotąd miały charakter przygotowawczy, weźmie udział prawdopodobnie także Bank niderlandzki. Oprócz tego biorą udział znani importerzy i eksporterzy.

Wzrost produkcyi węgla w rewirze ostrawsko-karwińskim. Produkcya węgla w drugim tygodniu lutego br. w rewirze ostrawsk-karwińskim wykazuje w stosunku do pierwszego tygodnia lutego wzrost o 169.303 cetn. metr. Wynosiła ona 1.601.960 cetn. metr., produkcya koksu zaś 237.630 cetn. metr.

Skup złota i srebra. Począwszy od 15 lutego br. skupują oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w wolnym obrocie wszelkie monety złote i srebrne dla Skarbu Polskiego po cenach znacznie podwyższonych, płacąc np. za dziesięciokoronówkę złotą M 177.50, za guldena srebrnego M 16, za jednokoronówkę srebrną M 6.75 i t. p.

Stosunki handlowe polsko-tureckie. Do Warszawy przyjechali dwaj wybitni przedstawiciele świata tureckiego: Abbas-bey-el-Kjatib, Hamma-adi-Errais celem zawiązania ściślejszych stosunków handlowych z Polską. W grę wchodzą tak cenne dla nas towary jak tytoń wełna i bawełna.

O umowę kompenzacyjną z Austryą. Wkrótce przybyć ma do Warszawy delegacya austryacka w celu zawarcia umowy kompenzacyjnej z Polską.

Nowa umowa gospodarcza z Niemcami. Jak się dowiadujemy, ma nastąpić zawarcie umowy gospodarczej Polski z Niemcami. Umowa ma być ograniczona tylko do spraw najważniejszych, ponieważ zawarciu umowy przeciwne jest Ministerstwo spraw zagranicznych.

Zniżenie zawartości monet srebrnych w Anglii. Rząd angielski przedłożył projekt ustawy o wybijaniu monet srebrnych, w myśl którego zawartość rzeczywista monet srebrnych, które w przyszłości mają być wybijane, zniża się z 925 na 500. Obecnie wybija się monety te ze znaczną stratą.

Nowe wykazy Banku austro-węgierskiego. Jak donoszą dzienniki będą wykazy Banku austro-węgierskiego wydawane w nowym układzie, a mianowicie: Pierwsza rubryka będzie obejmowała stan Banku w Austryi, druga stan Banku na Węgrzech, zaś trzecia wykazywać będzie interesa wspólne jakoteż interesa pozostałych państw narodowych.

Wiedeń 19 lutego. PAT. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 96. Austryacka renta koronowa 95.50. Renta lutowa 99.75. Węgierska renta koronowa 117.50. Pryorytety kolei południowej 1125. Anglobank 925. Bankverein 970. Bodencredit 2.595. Zakład kredytowy 1300. Bank depozytowy 915. Länderbank 1070. Merkur 950. Unionbank 876. Bank obrotowy 790. Żiwnosteńska 1650. Koleje austr. 3.800. Kolej południowa 585. Alpiny 3820. Berg- und Hütten 11400. Krupp 1540. Poldihütte 2.795 Prager Eisen 7850. Rima 2880. Skoda 2740. Zieleniewski — poprzednio 1400), Apollo 4185. Fanto 13.800, Galicyjskie Karpaty 9000. Galicya 10400. Schodnica 13.730.

Wiedeń. 19 lutego. PAT. **Austr.** centrala dewiz z 18 bm.: Amsterdam 9400 (9400), Berlin 295 (297), Zurych 4350 (4375), Chrystyania 4700 (4750), Kopenhaga 3900 (4000), marki 294 (296), lei 350 (356), lewy 335 (335), szwajcarskie 4325 (4325), francuskie 1900 (1950), włoskie 1500 (1525), angielskie 930 (940), dolary 250 (266), ruble carskie [illegible] ([illegible]).

Kursa we wolnym obrocie z 18 bm.: Z[illegible] 230—240, Budapeszt 1000 K. 102—112, [illegible] 105—115, Kraków 125—135, Praga 295—312, jugosłowiańskie noty koronowe 160—180.

Zurych 19 lutego. PAT. Kursa giełdy z 18 bm.: Berlin 6.20 (615), Wiedeń 2.30 (230), Praga 6.25 (620), Holandya 299 (226.50), Nowy Jork 621 (616) Londyn 20.81 (20.78), Paryż 43 (42.80), Medyolan 33.40 (33.40), Bruksela 44.50 (44.75), Kopenhaga 90 (89), Sztokholm 113.75 (114), Chrystyania 106.5 (109), Madryt 105.75 (105.50), Buenos Ayres 265 (260), noty koronowe 3.50 (2.50).

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 19-go LUTEGO.

Akcye bankowe:	oflar.	żądano	transakc.
Bank Przemysłowy	600·—	640·—	
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	490·—	520·—	
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu	280·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	420·—	460·—	
Handl. Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	
Zieleniewski	1200·—	1300·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—.—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	1150·—	1200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	1875·—	1925.—	—·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	1775·—	1850·—	1850, 1800
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie	250·—	260·—	255, 256.
Ruble carkie po 100 rb.	240·—	250·—	245·—
Ruble carskie po 500 rb.	245·—	255·—	
„ dumskie	65·—	75·—	
Dolary ameryk.	215·—	230·—	221·—
Lei rumuńskie	322·—	332·—	
Liry włoskie	—·—	—·—	
Berlin	230·—	240·—	235·50
Praga	225·—	235·—	233, 230,

KINO OPIEKA
ZIELONA 17.
TELEFON 2474.

Od wtorku, dnia 17-go do poniedziałku, dnia 23-go lutego 1920 roku

Wielki film społeczny w 6-ciu częściach p. t. **BUNTOWNIK** Treść tego arcydzieła osnuta jest na tle pamiętnego i historycznego zabójstwa austryackiego prezydenta ministrów hr. Stürkha. Kolosalne tłumy ludzi. Oryginalne sceny rewolucyi wiedeńskiej. Porywająca akcya.

Początek w dnie powszednie o godzinie 4·30 popołudniu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 3-ej popołudniu. 1014

Cały dochód przeznaczony dla inwalidów

Ze sumą 350.000 Marek
przystąpię jako wspólnik
do fabryki mebli
Miejscowość bez różnicy.
Szczegółowe oferty dla „Jot" proszę przesłać **do Biura ogłoszeń M. J. FREIDA, Warszawa** Rymarska 16. 1652

Poszukuję jednego pokoju z kuchnią
ewent. wspólną od zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Mogę dać prowianty. Zgłoszenia listowne pod „M. R." do Adm. „Nowego Dziennika". 3302

3300 **Korepetytor**
któryby chciał udzielać lekcyi 1 godzinę chłopcu z 4-ej klasy normalnej w Prądniku czerwonym, poszukiwany jest na cały rok. Zgłoszenia pod „O. M. N." do Adm. „N. Dz."

Mydlarza zdolnego, z dłuższą praktyką poszukuje pierwsza gorlicka fabryka świec, mydła i sody Langsam, Sommer Rabinowicz w Gorlicach. Zgłoszenia w kancelaryi fabryki w godz. urzędowych 1623

3611 **Ostrzeżenie przed naśladownictwami!**
Do pielęgnowania ciałka niemowląt żądać tylko powszechnie **Mydło i puder Bebe** znane **Szotmana** (pierwszego wynal.) które są doprowadzone do pierwotnej przedwojennej dobroci. Do nab. w aptekach i składach. **Skład główny: J. LESERKIEWICZ w Krakowie, Rynek gł. L. 11.**

Dom Spedycyjny
„KURYER"
Józefa Czerwińskiego
w Podgórzu, ul. Nadwiślańska 24.
Telefon Nr. 311. 1041

przyjmuje wszelkie przesyłki towarów w zakres spedytorski wchodzące.

Nadto kursuje wóz spedytorski powyższej firmy w celu natychmiastowego odwiezienia towarów na dworce i wysłania jako

KURYER POSPIESZNY.

Ważne dla wszystkich!
PALATYN Farba do użytku domowego
WŁ. JANA SZULCA.
Igły oraz części składowe do maszyn do szycia - Części składowe, opony i węże gumowe do rowerów - Gramofony oraz płyty w wielkim wyborze - Lampki kiesz. oraz baterye
poleca
M. i B. Weissberg, Kraków
ul. Starowiślna L. 10. 1649 **Tel. 3058.**

Zgubiono paszport
na imię Fiszel Nussbaum.
Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić go do Fiszla Nussbauma, Ożarów powiat Opatów. 3303

Pokoju umeblowanego
możliwie z osobnem wejściem i ewentualnie z utrzymaniem poszukuje młody mężczyzna w okolicy ul. Dietla i Stradomia.
Zgłoszenia listowne pod „Zenith" przyjmuje 3305 Administracya „Nowego Dziennika".

Samochód ciężarowy 2 Tonowy, bardzo szybki na gumach 1636
do wypożyczania
na godziny lub kilometry. Bliższa wiadomość w garażu Plac Wielopole 17 lub telef. 2391.

CZÓŁENKA **do maszyn do szycia**
poleca fabryczny skład igieł pończoszniczych
1613 **JÓZEF GOLDMAN, WARSZAWA**
ul. Śniadeckich 6 (dawn. Kalikstą). Tel. 268-71.

Sprzedam albo wydzierżawię w VIII. dzielnicy
halę murowaną
długości 16 m, szerokości 9 m, z bramą wjazdową do podwórza. 3306
Gaz, wodociąg i kanalizacya w miejscu. Zgłoszenia list. pod „Hala" do Adm. N. Dz.

Hurtowny skład perfum krajowych i zagran.
oraz artykułów toaletowych i kosmetycznych
P. i S. WEISSBERG
Kraków, Krakowska l. 17. 1011
Generalna reprezentacya fabryki perfum, artykułów kosmetycznych i mydeł toaletowych fabryki
Calderara i Bankman, Wiedeń.

IGŁY do maszyn pończoszniczych wszelkich systemów, fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef Goldman, Warszawa, Śniadeckich 6
(dawniej Kalikstą) Telefon 268-71. 1602

Panna inteligentna
z dobrego domu znajdzie mieszkanie wraz z utrzymaniem od 1-go marca. 1634
Wiadomość: Podgórze, Rynek 12 (I. p. na lewo)

Zawiadamiam Szan. Klientelę, iż w tym sezonie letnim będziemy od 20-go lutego przyjmować

KAPELUSZE DAMSKIE
do przefasonywania, przeszywania i farbowania
według najnowszych modeli paryskich.
Poszukuje się **kilka panienek** do nauki w przeszywaniu kapeluszy słomkowych.
Z poważaniem
J. GROSS, fabryka kapeluszy
3288 **Kraków, Stradom 27.**

Zawiadomienie!
P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport
ULTRAMARYNY
którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem 1|16, 1|8.
Koerbel i Gottlieb, Kraków
ulica Meiselsa L. 11.
1521 **Sprzedaż tylko hurtowna.**

Maszyna do krajania
sukna, trykotów, bielizny
z okrągłym nożem (Zirkelmesser) do sprzedania.
Obstfeld, Podgórze
ul. Wielicka L. 14. 3293

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie. Redaktor nacz. i odp.: Dr. Samuel Liebeskind.
„Nowa Drukarnia Dziennikowa" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.